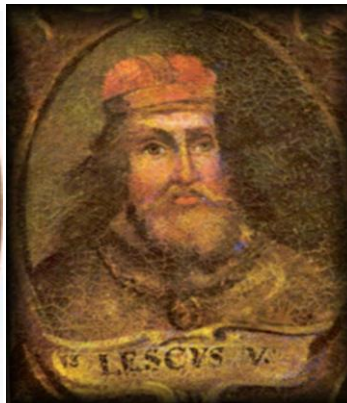


„Dzieje oblekły się w baśń, baśnie ludowe wcieliły się w postacie bohaterów; zmyślenie i prawda stanowią tło szare. Leżą w mrokach i ćmie odwiecznej całe zastępy nieznanymi wodzów i bohaterów, którzy zostali widmami w powieściach ludu, pieśniach i mogiłach, noszących ich imiona”- tak o czasach przedmieszkowych pisał Ignacy Józef Kraszewski. Tymi słowami ten wybitny pisarz i publicysta mówił o przodkach pierwszego poświadczanego władcy polskiego i trudno się z nim nie zgodzić zważywszy, że nie wiele wiemy o nich. Najstarszym przekazem mówiącym o przodkach Mieszka jest relacja tzw. Galla Anonima. Należy przy tym zaznaczyć, że ów kronikarz pisał na dworze Bolesława Krzywoustego czyli prapraprawnuka Mieszka.



Siemiomysł



Lestek



Siemowit

Wg rodowej tradycji założycielem dynastii był pradziad Mieszka ubogi rataj (chłop, oracz) Piast syn Chrościska. W XIX wieku chcąc uszlachetnić dynastię mówiono, że był on piastunem na dworze księcia Popiela czyli wysokim urzędnikiem. Z resztą z samym Popielem jest związana legenda, która mówi, że zjadły go myszy – zresztą o tym wiecie. Ojciec Mieszka, Siemiomysł urodził się na przełomie IX i X wieku. Z jego rządami wiąże się ekspansja na ziemię Goplan i Mazowszan. Część historyków uważa również, że wsparł on powstanie Wkrzan, którzy walczyli przeciwko Niemcom z tzw. Marchii wschodniej. Po władzę przejął czwarty przedstawiciel tej dynastii – Mieszko. Pierwsza to wyraźniejsza, która zza

mgły wieków występuje i jaśniej się zarysowuje u progów dziejów naszych. Poważnym zadaniem dla księcia stała się integracja państwa.



Mysis wieża w Kruszwicy

W 963 roku po zajęciu ziem Łużyczan i Słupian, granice Marchii Wschodniej oparte zostały o granice państwa Mieszka. Po zajęciu Mazowsza (do końca nie wiadomo czy uczynił to Mieszko czy jego poprzednicy) rozpoczął On ekspansję na ziemię Wielec i Wolinian. W 964 i/lub 965 Wieleci pod dowództwem banity Wichmana najechali państwo Mieszka – o czym opowiem troszkę później.



Po śmierci cesarza Ottona I, książę poparł opozycję niemiecką, która to podważała władzę Ottona II i poparł księcia bawarskiego Henryka Kłótnika. Konsekwencją tego był najprawdopodobniej najechanie przez cesarza ziem Mieszka w 979 roku. Przebieg tej wyprawy nie jest znany. Natomiast wiemy, że na mocy układu pokojowego Mieszko poślubił Odeę, córkę margrabiego Marchii Północnej Dytryka.

W 966 roku Mieszko wg tradycji miał przyjąć chrzest wraz z całym dworem. Bardzo szybko mógł się przekonać o sile sojuszu z Czechami.



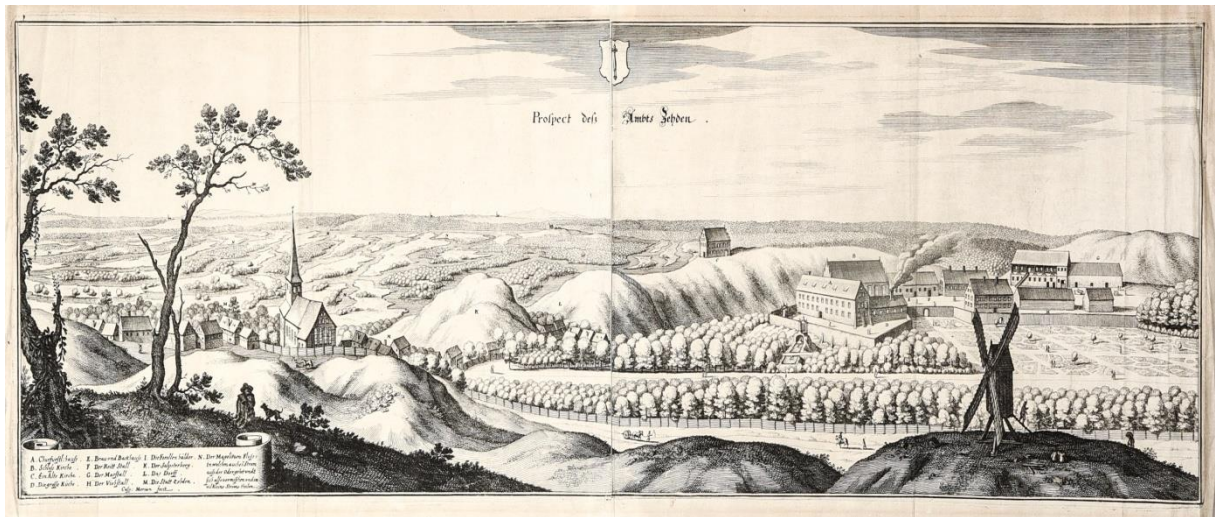
Jan Matejko. Zaprowadzenie chrześcijaństwa.

W 967 roku Wichman razem z Wolinianami najechał ziemie Mieszka. Dzięki wsparciu swego teścia Bolesława, Mieszko w walnej bitwie rozbił wojska nieprzyjaciela. Zwycięstwo to dało księciu Polan oprócz wdzięczności cesarza za wyeliminowanie wicherzyciela również ziemie położone u ujścia Odry. Najprawdopodobniej księciu udało się te ziemie tylko zhołdować poprzez wydanie jednej ze swych córek za księcia pomorskiego.

Niedługo po odparciu najazdu Hodona – o czym będę pisał w dalszej części – Mieszko najprawdopodobniej rozszerzył swe panowanie o ziemię sieradzką i przemyską (Grody Czerwieńskie). Najprawdopodobniej chciał mieć w ten sposób dobrą bazę wypadową na czeską wówczas Małopolskę. Dodatkowo Mieszko poparł Ottona III do tronu niemieckiego. Dołączył on również do wyprawy na ziemie słowiańskie. Z samej kroniki Thietmara (biskup merseburski, kronikarz) niestety nie można się dowiedzieć czy był to kolejny najazd na Słowian połabskich czy na ziemie czeskie. Jeżeli uznamy, że najazd ten był na Czechy to na pewno był to definitywny koniec sojuszu i współpracy z Czechami, którzy sprzymierzyli się z

Wioletami. Faktem jest, że wówczas Mieszko przyłączył do swoich ziem Małopolskę. Natomiast sojusz Czechów z Wioletami doprowadził do wojny z państwem Mieszka. W jej wyniku Mieszko przyłączył do swego państwa Śląsk. Mieszko I zmarł 25 maja 992 roku.

PIERWSZE POLSKIE ZWYCIĘSTWO NAD NIEMCAMI – BITWA POD CEDYNIĄ



Panorama Cedyńi. Sztuch Meriana

Ostatnie przeszło 230 lat to czas kiedy z ekspansywną polityką niemiecką mamy cały czas do czynienia. Najpierw zabór pruski, następnie gardząca nowym państwem Republika Weimarska a następnie hitleryzm, który dążył do tego by wytępić społeczeństwo polskie. Dlatego też takie zwycięstwo jak pod Cedynią czy też Grunwaldem urastają do rangi mitów czy legend, które nijak się mają do tego jak było naprawdę. Spróbujmy tę pierwszą znaną potyczkę z Niemcami omówić jak najdokładniej.

O bitwie pod Cedynią możemy się dowiedzieć z dwóch relacji. Pierwsza pochodzi od wspomnianego przeze mnie biskupa Merseburga Thietmara, który pisał:

„Na pomoc margrabiemu pośpieszył wraz ze swoimi tylko mój ojciec, graf Zygfryd, podówczas młodzieniec i jeszcze nieżonaty. Kiedy w dzień św. Jana Chrzciciela starli się z Mieszkiem, odnieśli zrazu zwycięstwo, lecz potem w miejscu zwanym Cidini brat jego Czycbor zadał im klęskę, kładąc trupem najlepszych rycerzy z wyjątkiem wspomnianych grafów.”

oraz z relacji wędrownego kaznodziei Brunona z Kwerfurtu, który był przyjacielem następcy Mieszka Bolesława. Obaj urodzili się po tej bitwie, ale pierwszy z nich słyszał o niej od samego uczestnika tej wyprawy swego ojca Zygfryda von Walbeck o tyle Brunon znał tylko relację z polskiego dworu. Pisał on o tym wydarzeniu tak:

„Prowadzono wojnę z Polanami; księżę ich Mieszko zwyciężył podstępem; upokorzona pycha Teutonów musiała ziemię lizać; wojowniczy margrabia Hodo z poszarpanymi chorągwiami rzucił się do ucieczki”

Bitw pod Cedynią to pierwsza znana konfrontacja z państwem niemieckim dodatkowo jest ono pierwszym triumfem oręża polskiego nad Niemcami, zatem co tak naprawdę się tam wydarzyło? Tej bitwie nadano ogromnego znaczenia – mówiono, że walczyły tam tysiące wojów i że była to bitwa przeciwko całemu imperium niemieckiemu – czy to prawda?

Sam kronikarz Thietmar podkreślał, że przyjaźń między Mieszkiem i Cesarzem nie została nadszarpnięta a sam Otton przebywał w tym czasie we Włoszech walcząc tam o odzyskanie dawnych ziem Imperium Romanum. Mimo pewnej stabilizacji cesarz nie spodziewał się, że jeden z margrabiów marchii wschodnich będzie miał zbyt wysokie ambicje. Thietmar pisał, że to właśnie Hodo niespodziewanie napadł na Mieszka robiąc to poza plecami cesarza – dlaczego? Mieszko jeszcze przed przyjęciem chrztu wplątał się w wojnę Pomorzanami. W 967 księżę Polan, którego wsparły posiłki z Czech rozbił siły wroga a następnie zajmował poszczególne grody na Pomorzu. Zdaje się, że bitwa pod Cedynią miała być zwieńczeniem agresji na ziemię Polan ale księżę piastowski wcześniej zajął Kołobrzeg, który był jedną z najpotężniejszych twierdz nad Bałtykiem. Broniła się twierdza Wolin. Dużo prawdopodobne jest to to, że Wolinianie zaproponowali dla margrabiego Hodona bogactwa. Margrabia wiedział, że dużo ryzykuje albowiem sojusznik oczekiwał szybkiej interwencji na ziemi księcia Polan. Sukces dał by mu poważanie w oczach cesarza porażka oznaczałaby konieczność tłumaczenia się z ataku na chrześcijańskiego władcę. Suma summarum chciwość i ambicję wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem.

Kampania z 972 roku była przygotowana w pośpiechu. Thietmar podkreślał w swojej kronice, że na jego wezwanie nie przybył nikt poza jego ojcem być może dlatego że termin kampanii był przed samymi żniwami. Warto też zauważyć, że o tej bitwie nie zająknęli się inni kronikarze z tamtego okresu. Można też sądzić, że nie była to wielka bitwa tylko potyczka w której obie strony dysponowały niewielkimi siłami. Wydaje się jednak, że Hodon górował nad Mieszkiem zarówno pod względem liczebności jak i uzbrojenia. Mieszko musiał wyruszyć na bitwę tylko z tymi, których miał przy sobie – nie miał czasu na zebranie większej ilości ludzi.

O samym przebiegu starcia nie wiemy zbyt wiele. Bruno z Kwerfurtu mówił o podstępie Mieszka. Thietmar natomiast mówił, że starcie miało dwa etapy pierwszy to klęska Mieszka a drugi to Viktoria. Przebieg samego starcia to domysły historyków, którzy zakładają, że Mieszko przyjął taki sam scenariusz jaki zastosował w 967 roku. Najpierw posłał niewielki oddział do ataku, który miał związać główne siły wroga następnie się wycofać by mogły zaatakować główne siły Mieszka. Zdaje się, że pozorowanym atakiem dowodził sam Mieszko natomiast na tyły wroga uderzył jego brat Czcibor i to właśnie dało sukces. Wydaje się, że pozorowany atak kierowany przez Mieszka miał na celu uspienie czujności wroga. Można również założyć, że wojska Hodona zaczęły się wycofywać i rozciągnęły się tak niebezpiecznie, że utrudniło to dowodzenie – zwycięstwo Mieszka było całkowite.

Natomiast wszystko to co pisano o tym starciu później to tylko domysły lub zwykłe fantazje. Nie da się omówić detali starcia ani rzeźby terenu gdzie toczyła się bitwa. Będąc uczciwym to nie da się nawet dokładnie stwierdzić gdzie stoczono tę bitwę. Wg. Oficjalnego przekładu kroniki Thietmara do starcia miało dojść w „miejscowości o nawie Cedynia”. Jednak pisał on o miejscu a nie miejscowości i nie użył on nazwy Cedynia lecz po łacińsku określił te miejsce jako Cidini. Tak naprawdę nie wiadomo czy chodziło o jakiś bród las czy jakąś osadę wiemy na pewno, że z tą nazwą obecnie wiążą się tylko kwestie polityczne. Gdyby brać dosłownie Cidini jako Cedynię współczesną to należałoby zadać pytanie po co Hodon który zarządzający Łużycami zapuszczał się tak daleko na

północ? Obchodząc granice Mieszka o ponad 200 km? Skupmy się jednak na samej miejscowości – współczesnej Cedyni. Cedynia do Polski zaczęła należeć dopiero po II wojnie światowej. Wcześniej miejscowość ta nazywała się Zehden. Dlatego też po II wojnie światowej w celach propagandowych używano tej nazwy do przypominania o triumfach nad Niemcami. Biorąc pod uwagę różne opracowania ^{zanwó1}) tematu należy wykluczyć współczesną Cedynię jako pierwsze zwycięstwo wojsk Mieszka nad Niemcami zreszta profesor Jan Maria Piskorski mówi jasno: „ niezależnie od tego, gdzie leżała historyczna miejscowość Cidini (o której pisał Thietmar) nie mogła być ona żadną Cedynią. Musiała to być Sidzina czy Siedzina względnie Szczytno lub Sitno, bo właściwie tylko tak można odczytać zapis Cidini”